

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel. 56-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

Zad. Katarzyna K...
FUNDACJA GENERALI ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmiejska 93 tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: rapak@wp.pl, www.zawacka.pl

MEMORIAŁ
General Marii Wittek



Fotograf. brak

AK
*Okresy
dublin*

*WSIELACZYŃSKA Maria
zam. Szaszkiewicz
ps. "Heronika"*

*3726/USK
1*

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

T. 3726 / WSK

HSZELACZYŃSKA Maria

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 — relacja właściwa ✓ k-6157

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 — inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — Inne... —

IV. Korespondencja —

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 1

VI. Fotografia —

I/1 - Relacja własna:

- Relacja Marii Włocławskiej, napisana przez Teresę Ciecielską, z autoryzacją relatorki, z dn. 14.09.2006r. Msp. orgg. K.2, s. 1-2.
- Relacja j.w. przekazana e-mail'em 30.06.2006r. przez T. Ciecielską, wydruk, K.1, s.3.
- Relacja rozszerzona Włocławskiej Marii przekazana przez T. Ciecielską (do III t. Sylwetek...). Msp. orgg. K.4, s.4-7.



Inkerete T. Giesielite
18 XI 96

Kobitaj

Hufca Rolniczego PWR

T. 3796 / WSK

Maria Wszelaczyńska, „łączniczka Weronika”, okręg lubelski

Pani Maria Wszelaczyńska urodziła się w 1912 roku we Lwowie, gdzie ukończyła 8-klasowe gimnazjum. Jako uczennica tegoż należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet, organizacji przygotowującej dziewczęta w okresie dwudziestolecia międzywojennego do ewentualnej konieczności pełnienia przez nie w przyszłości służby wojskowej. Absolwentka przedwojennych Dublan pod Lwowem (Wydziału Rolniczego Politechniki Lwowskiej), przybyła 26 VIII 1939 roku do Warszawy, do swojej ciotki. Mąż jej przyjaciółki (nazw. Czarnocki) był pracownikiem „dwójki” (wywiad). Została zatrudniona w Julinie – jako nauczycielka – w szkole drobiarskiej. Po przeżyciu września 1939 roku w Warszawie otrzymała w Julinie zlecenia obserwacyjne od „Organizacji”, której nazwy nie знаła, wiedząc jedynie, że jest to organizacja walcząca o niepodległość (SZP-ZWZ, późn. AK). Obserwowała te ruchy nieprzyjaciela, które mogły być podejrzane (większe zgromadzenia sił zbrojnych, zwiększony transport itp.) i donosiła o tym Czarnockiemu. Z czasem podjęła się również rozprowadzania „Biuletynu Informacyjnego”. Po okresie przebywania w Julinie (okolice Urli podwarszawskich), przeniosła się do Puław, do Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego (PiNGW-u), w którym – w dziale hodowli – pracował prof. Jan Kielanowski. Przed wojną placówką tą kierowała prof. Laura Kaufman, biolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik placówki „Biologia molekularna”. U niej Maria Wszelaczyńska zrobiła przed wojną pracę, która w maju 1945 roku została uznana za doktorską na świeżo otwartym Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Instytutem kierował Niemiec nazwiskiem Horn. Do PiNGW-u sprowadziła też rodziców ze Lwowa, którzy sądzili, że zginęła w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 roku Ojciec otrzymał tam zatrudnienie.

Do wiosny 1944 roku współpracowała – jako „łączniczka Weronika” – z Batalionami Chłopskimi. Chłopi i tzw. „klienci” odwiedzali Instytut. Pierwsi w sprawach zawodowych, drudzy – konspiratorzy – przynosili „bibułę”. Hasło: pytali o indyki (pierwsi o inny drób – indyków tam nie było). „Bibułę” tę MW rozprowadzała, jeżdżąc na rowerze.

Wiosną 1944 roku przeszła do „lasu”. Była w Lasach Kurowskich, w partyzanckim oddziale „Żbika”. Pracowała nadal jako łączniczka. Raz była świadkiem niemieckiego nalotu na posuwającą się szosą kolumnę wojsk z Lublina w kierunku Warszawy. W lipcu 1944 roku zaczęli do tych okolic wchodzić Berlingowcy. Odtąd rozpoczął się okres stopniowego ujawniania się oddziałów AK. Od września 1944 roku rozpoczęły się represje. Nigdy Maria Wszelaczyńska nie została zwolniona ze służby w AK. Po stracie (ukradzeniu) roweru wróciła do Puław. Komendantką AK w Puławach była „Antonina”.

Zima 1944/45 roku upłynęła na jazdach, ale już nie rowerem, tylko wszelkimi możliwymi środkami transportu, ponieważ kolej nie istniała. Front stanął wówczas m. Wisłą a Bugiem. W tym czasie Maria Wszelaczyńska „zatrudniona” była w tzw. „Biurze kantu”, które wyrabiało „lewe” papiery (Kennkarty i tym podobne zaświadczenia). W międzyczasie przeniosła się z rodzicami do Nałęczowa (na żądanie Rosjan, którzy kazali opuścić im Puławy w ciągu 3 dni). W Nałęczowie „Biurowo kantu” działało najlepiej. Dokumenty przносиła na plecach ze względu na bezpieczeństwo. Tak trwało do 13 I 1945 roku.

W 1946 roku Maria Wszelaczyńska przeniosła się na Wybrzeże wraz z rodzicami i zaczęła pracować na Akademii Medycznej jako asystentka, podejmując jednocześnie studia na tejże Akademii na Wydziale Medycznym – od razu na III roku dzięki zaliczeniu wielu przedmiotów zdanych na poprzedniej uczelni. We wrześniu 1951 roku została aresztowana. Kilka dni spędziła w areszcie na ul. Okopowej w Gdańsku, potem przeszła śledztwo w więzieniu na Mokotowie w Warszawie. Otrzymała wyrok 8 lat więzienia za „pomoc w szpiegostwie” (w rzeczywistości była w kręgu spraw toczących się dookoła osoby Andrzeja

Czajkowskiego, cichociemnego). Po półtorarocznym pobycie w więzieniu na Mokotowie przewieziona do Fordonu, gdzie przebywały więźniarki polityczne. Tam pracowała w szwalni, wykonując drobne naprawy, a potem w hafciarni, gdzie wyszywano epolety na milicyjnych mundurach. Po ucieczce Światły nastąpiła rewizja wyroku ('wiedział – nie powiedział') i jego zmiana, na skutek czego opuściła więzienie w 1955 roku, spędziwszy w nim 4 lata bez 7 tygodni. W 1951 roku kończyła IV rok studiów - w 1955 podjęła je na nowo i ukończyła w roku 1956, po czym podjęła pracę u prof. Górskiego. Zrobiła I i II stopień specjalizacji z interny i pracowała do emerytury w klinice internistycznej Akademii Medycznej w Gdańsku.

Biogram sporządziła Teresa Ciesielska
Autoryzowała Maria Wszelaczyńska

Gdańsk, 14.09.2006



FUNDACJA
"Archiwum Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej" w "Złotym Polu"

Wpłacono: 13.09.2007
Lp. 1613/254412/07



Maria Wszelaczyńska, „łączniczka Weronika”, okręg lubelski

Pani Maria Wszelaczyńska, „łączniczka Weronika”, absolwentka przedwojennego Dublanu we Lwowie, przybyła 26 VIII 1939 roku do Warszawy, do swojej ciotki. Mąż jej przyjaciółki (nazw. Czarnocki) był pracownikiem „dwójki” (wywiad). Została zatrudniona w Julinie – jako nauczycielka – w szkole drobiarskiej. Po przeżyciu września 1939 roku w Warszawie otrzymała w Julinie zlecenia obserwacyjne od „Organizacji”, której nazwy nie знаła, wiedząc jedynie, że jest to organizacja walcząca o niepodległość (SZP-ZWZ, późn. AK). Obserwowała te ruchy nieprzyjaciela, które mogły być podejrzane (większe zgromadzenia sił zbrojnych, zwiększony transport itp.) i donosiła o tym Czarnockiemu. Z czasem podjęła się również rozprowadzania „Biuletynu Informacyjnego”. Po okresie przebywania w Julinie (okolice Urli podwarszawskich), przeniosła się do Puław, do Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego (PiNGW-u), w którym – w dziale hodowli – pracował prof. Jan Kielanowski. U niego zrobiła podczas okupacji doktorat, pracując w hodowlanym dziale drobiarskim. Instytutem kierował Niemiec, nazwiskiem Horn. Do PiNGW-u sprowadziła też rodziców ze Lwowa, którzy sądzili, że zginęła w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r. Ojciec otrzymał tam zatrudnienie.

Do wiosny 1944 r. współpracowała – jako „łączniczka Weronika” – z Batalionami Chłopskimi. Chłopi i tzw. „klienci” odwiedzali Instytut. Pierwsi w sprawach zawodowych, drudzy – konspiratorzy – przynosili „bibułę”. Hasło: pytali o indyki (pierwsi o inny drób – indyków tam nie było). „Bibułę” tę MW rozprowadzała, jeżdżąc na rowerze.

Wiosną 1944 r. przeszła do „lasu”. Była w Lasach Kurowskich, w partyzanckim oddziale „Żbika”. Pracowała nadal jako łączniczka. Raz była świadkiem niemieckiego nalotu na ludność cywilną (na szosie). W lipcu 1944 r. zaczęli do tych okolic wchodzić Berlingowcy. Odtąd rozpoczął się okres stopniowego ujawniania się oddziałów AK. Od września 1944 r. rozpoczęły się represje. Nigdy MW nie została zwolniona ze służby w AK. Po stracie (ukradzeniu) roweru wróciła do Puław. Komendantką AK w Puławach była „Antonina”.

Zima 1944/45 upłynęła na jazdach, ale już nie rowerem, tylko pociągami. Front stanął wówczas m. Wisłą a Bugiem. W tym czasie MW „zatrudniona” była w tzw. „Biurze kantu”, które wyrabiało „lewe” papiery (Kennkarty i tp. zaświadczenia). W międzyczasie przeniosła się z rodzicami do Nałęczowa (na żądanie Rosjan, którzy kazali opuścić im Puławę w ciągu 3 dni). W Nałęczowie „Biurowo kantu” działało najlepiej. Dokumenty przenosiła na plecach ze względu na bezpieczeństwo. Tak trwało do 13 I 1945 r.

WSZELACZYŃSKA zam. Szaszkievicz Maria, ps. „Weronika” (ur. 1912), łączniczka ZWZ-AK komendy rejonu (?) WSK AK Puławy i w OP „Żbika” okręg lubelski AK, represjonowana po wojnie, kurierka NSZZ „Solidarność”, dr nauk rolniczych, lekarz chorób wewnętrznych z II st. specjalizacji

Urodziła się 7 września 1912 r. we Lwowie jako córka właściciela majątku ziemskiego w pow. tarnopolskim Teofila, inżyniera melioracyjnego, i Heleny z domu Mochnackiej. W rodzinie pielęgnowane były tradycje patriotyczne. Przodkiem pani Marii był Maurycy Mochnacki, znany krytyk literacki i publicysta, działacz polityczny, jeden z przywódców Towarzystwa Patriotycznego, uczestnik Powstania Listopadowego 1930-31. Jedyny brat pani Marii, Andrzej, był pracownikiem naukowym Politechniki Gdańskiej na Wydziale Budowy Okrętów. Brat matki, Stefan, został rozstrzelany przez Niemców jako zakładnik w 1943 r.

Jako gimnazjalistka należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK), organizacji przygotowującej dziewczęta w okresie dwudziestolecia międzywojennego do ewentualnej konieczności pełnienia przez nie w przyszłości służby wojskowej, uczestniczyła w szkoleniach organizowanych przez PWK w trakcie nauki szkolnej, jak również podczas obozu letniego w Garczynie koło Kościerzyny w 1928 r. Jej komendantką była instruktorka dr Zofia Franio.

Po zdaniu matury w Gimnazjum Humanistycznym im. Adama Mickiewicza we Lwowie studiowała na Wydziale Rolniczo-Lasowym Oddziale Rolniczym Politechniki Lwowskiej w Dublanach pod Lwowem. 26 października 1935 r. uzyskała tam akademicki stopień inżyniera rolnika. W latach 1937-38 była asystentem naukowym w Dziale Biologii Hodowlanej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PINGW) w Puławach, kierowanego przez biologa-genetyka, Laurę Kaufman. Od grudnia 1938 r. do lutego 1939 r. była zatrudniona w Dziale Surowic i Szczepionek Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie. W kwietniu 1939 r. podjęła pracę w Szkole Hodowli Drobiu w Julinie pod Warszawą, co okazało się mieć decydujący wpływ na jej dalsze życie, gdyż było to jedyne miejsce, do którego mogła się udać, przeżywszy w 1939 r. wrześniowe oblężenie Warszawy.

28 sierpnia 1939 r. pojechała do Warszawy, aby pożegnać się z siostrą matki, Marią Mochnacką, mającą wyjechać 1 września tego roku, by objąć w Stambule stanowisko dyrektorki szkoły pielęgniarskiej. Do wyjazdu tego nie doszło, a panią Marię zastała w Warszawie wojna. Korzystając ze znajomości z Leszkiem Czarnockim, mężem swej przyjaciółki, którego poznała wcześniej, a który okazał się być oficerem Wojska Polskiego w randze kapitana, pracownikiem wywiadu, została przez niego zaprzysiężona i przyjęta do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), przyjmując ps. „Weronika”.

Po zakończeniu oblężenia Warszawy, nie mogąc już powrócić do rodziny, jesienią 1939 r., udała się do Julina, gdzie na zlecenie ZWZ przeprowadzała obserwacje ruchów nieprzyjacielskich, meldując Czarnockiemu, szefowi komórki wywiadowczej, której podlegała, o większych zgromadzeniach sił zbrojnych, zwiększonych transportach, represjach podejmowanych w stosunku do ludności cywilnej i aresztowaniach. Z czasem zaczęła również kolportować „Biuletyn Informacyjny”. W 1941 r. rozpoczęła w Julinie pracę w na nowo otworzonej przez Niemców Szkole Hodowli Drobiu, którym to zależało - ze względu na olbrzymie zapotrzebowanie ze strony armii - na wykształceniu instruktorek drobiarskich.

Praca w Julinie - dzięki częstym wyjazdom służbowym w teren - sprzyjała działalności wywiadowczej pani Marii. Jednakże w kwietniu 1943 r. musiała ona przenieść się do Puław, ponieważ wojska sowieckie, które nadciągały ze wschodu, rabowały wszystko, co nadawało się do spożycia, a więc w Julinie kury i wszelki drób.

W Puławach, w znanym jej sprzed wojny PINGWie (noszącym w czasie wojny nazwę Landwirtschaftliche Forschungsanstalt des Generalgouvernements in Pulawy, co po polsku

2/15

znaczyło: Rolniczy Zakład Badawczy Generalnego Gubernatorstwa), Działem Biologii Hodowlanej kierował w tym czasie prof. Jan Kielanowski, będący – jak i inni pracownicy Instytutu – zaangażowanym w działalności konspiracyjnej, a zastępcą głównego dyrektora, Christiansena Wenigera, był Valentin Horn. U niego to udało się pani Marii w 1943 r. załatwić zatrudnienie dla ojca (na stanowisku asystenta w dziale melioracyjnym), umożliwiając w ten sposób rodzicom wyjazd ze Lwowa.

Rodzice od września 1939 r. bardzo się niepokoiли o córkę, będąc pozbawionymi wszelkich o niej wiadomości. Był nawet taki czas, że sądzili, iż zginęła podczas oblężenia Warszawy. Gdy więc w 1941 r. otworzyła się możliwość wyjazdu do Lwowa (do tzw. galicyjskiego dystryktu – District Galizen), pani Maria zdecydowała się na ich odwiedzenie, wykorzystując swą znajomość z kierownikiem stacji Bełzec. Do Lwowa dotarła pociągiem, za cenę jedynie półtorakilogramowej paczki masła, jadąc na węglu za lokomotywą. Niestety, od 1943 r. pobyt w tym mieście dla rodziców nie był już do zniesienia, stąd decyzja o ich zabraniu do Puław.

W Puławach, gdzie szefem rejonu (?) WSK AK była „Antonina” (Karolina(?)) Toczkoźna, rejonowa referentka w latach 1942-44), pani Maria prowadziła punkt pocztowy, wspólny dla AK i BCh. Był on czynny jeden raz w tygodniu, w dniu sprzedaży w przeddzień wylęgniętych kurcząt. Wówczas to bowiem chłopci i tzw. „klienci” licznie odwiedzali Instytut – pierwsi w sprawach zawodowych, drudzy – konspiratorzy – przynosząc różnej postaci wiadomości. Hasłem było pytanie o indyki, gdyż tego gatunku drobiu w Puławach nie hodowano. Przekazaną pocztę pani Maria rozwoziła, jeżdżąc na rowerze. W ten sposób - jako łączniczka „Weronika” – kursowała pomiędzy rejonami AK: Puławskim, Dęblińskim i Opola Lubelskiego.

Z uwagi na zagrożenie osobiste w maju 1944 r. została skierowana do oddziału partyzanckiego działającego w kompleksie lasów puławsko-żyrzyńskich, dowodzonego przez „Żbika” (Bolesława Mikusa). Oddział ten wchodził w skład zgrupowania „Zagończyka” (por. Jerzego Jaskólskiego). Tam przebywała do sierpnia 1944 r., tj. do rozwiązania formacji, bowiem w lipcu 1944 r. wkroczyły do tych okolic wojska rosyjskie wraz z oddziałami 1 Armii Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga i na skutek stopniowego opanowania terenu przez administrację wojskową i NKWD rozpoczęły się masowe aresztowania żołnierzy AK.

Pani Maria ze służby w Armii Krajowej nigdy nie została zwolniona, a ponieważ przedmieścia Puław, gdzie zamieszkała wraz z rodzicami, znajdowały się bezpośrednio nad samą Wisłą, gdzie przebiegała linia frontu, została wraz z całą ludnością cywilną ewakuowana i znalazła się w Nałęczowie. Tam zima 1944/45 upłynęła jej na jazdach, ale już nie rowerem (bowiem został jej ukradziony), tylko wszelkimi możliwymi środkami transportu, ponieważ kolej nie istniała. Zatrudniona była w tym czasie rozwożeniem fałszywych dokumentów wyrabianych przez żartobliwie zwane „biuro kantu” dla ukrywających się byłych żołnierzy AK i innych potrzebujących tzw. lewych papierów (Kennkarty i inne zaświadczenia). Dokumenty te – ze strachu przed żołnierzami rosyjskimi - nosiła ukryte na plecach. Tak trwało to aż do czasu ruszenia się styczniowej ofensywy sowieckiej w 1945 r.

W marcu tego roku wróciła do Puław. Dowiedziawszy się, że Laura Kaufman, od 1945 r. profesor biologii na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, została kierownikiem Katedry Biologii i Genetyki tamże, złożyła u niej pracę, której rękopis ocalał uratowany w płańdowanym wielokrotnie Dziale Biologii Hodowlanej PINGWu. Praca ta pod tytułem: *Wpływ ciąży na ciężar ciała i narządów myszy białej*, będąca wynikiem przeprowadzanych przez panią Marię badań pod kierunkiem Laury Kaufman jeszcze w okresie przedwojennym w Puławach, stała się podstawą uzyskania przez nią 13 czerwca 1946 r. na Wydziale Rolnym UMCSu stopnia doktora nauk rolniczych.

31/6

W tymże 1946 r. przeniosła się wraz z rodzicami na Wybrzeże i od 1 września tego roku podjęła pracę jako starszy asystent w Zakładzie Histologii i Embriologii Akademii Lekarskiej w Gdańsku. W lipcu 1947 r. objęła tamże stanowisko adiunkta, równocześnie studiując medycynę na Wydziale Lekarskim – od razu na III roku dzięki zaliczeniu wielu przedmiotów podczas studiów na Politechnice Lwowskiej.

Pracę naukową i naukę przerwało aresztowanie we wrześniu 1951 r. – początkowo przebywała przez kilkanaście godzin w areszcie na ul. Okopowej w Gdańsku, a później osadzona została w więzieniu na Mokotowie w Warszawie, gdzie 29 stycznia 1952 r. została wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego, podtrzymanym przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie, skazana na 8 lat więzienia mimo wniesionej przez panią Marię i jej obrońcę skargi rewizyjnej.

Powodem aresztowania była sprawa rtm. Andrzej Czaykowskiego, ps. „Garda”, cichociemnego, kuriera, oficera AK, dowódcy batalionu „Ryś” w powstaniu warszawskim, zrzuconego do Warszawy z Anglii w 1949 r., którego – po uwięzieniu w 1951 r. na skutek zarzutu o prowadzenie działalności szpiegowskiej – rozstrzelano w 1953 r. w więzieniu mokotowskim.

Pani Marii, która знаła Czaykowskiego jeszcze sprzed wojny, postawiono zarzut „pomocy w szpiegostwie” – w rzeczywistości znajdowała się ona jedynie w kręgu spraw toczących się wokół jego osoby. Sędziami byli: ppłk Mieczysław Widaj, ppor. Jan Szymański i chor. Józef Lidwa; w Najwyższym Sądzie Wojskowym w Warszawie: płk Aleksander Tomaszewski, ppłk Lee Hochberg, ppłk Marian Krupski.

Po półtorarocznym pobycie w więzieniu mokotowskim przewieziono ją do więzienia w Fordonie. Tam, mimo że jak na Mokotowie wszystkie więźniarki polityczne odbywały karę razem z więźniarkami kryminalnymi, przebywając z nimi we wspólnych celach, to jednak warunki były nieco lepsze.

Pani Maria za jedną ze współtowarzyszek miała w celi Elżbietę Zawacką, obecną gen. bryg., profesor zw., twórczynię Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu, w czasie wojny słynną emisariuszkę o ps. „Zo”, która w ramach „Zagrody”, czyli Wydziału Łączności z Zagranicą Oddziału V”K” KG AK, kierowanego przez Janinę Karasiównę, udała się między innymi do Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego, do Anglii, aby zdać mu relację z sytuacji w kraju. Elżbieta Zawacka skazana była również za kontakt z Czaykowskim.

W więzieniu fordońskim kobiety zatrudniano do wykonywania różnych prac gospodarczych. Pani Maria pracowała w szwalni, wykonując drobne naprawy, a potem w hafciarni, gdzie wyszywano epolety na milicyjnych mundurach. W ramach stopniowo łagodniejącego reżimu (po ucieczce Józefa Światły, podpułkownika aparatu bezpieczeństwa, który zbiegł w grudniu 1953 r. na Zachód i w Radiu Wolna Europa demaskował system represji politycznych w Polsce), na skutek rewizji sprawy wniesionej do Najwyższego Sądu Wojskowego zmniejszono jej w dniu 15 maja 1955 r. wyrok do lat czterech poprzez zamianę artykułu, z którego była sądzona, tak aby następnie umożliwić objęcie jej amnestią. Nastąpiło to jeszcze tego samego miesiąca.

Po uwolnieniu podjęła przerwane w 1951 r. studia medyczne, które ukończyła w roku 1956, uzyskując dyplom lekarza 15 września 1957 r. Została zatrudniona jako starszy asystent w I Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Gdańsku, którą kierował prof. Marian Górski. W 1961 r. uzyskała I stopień, a w 1965 r. II stopień specjalizacji z interny i od 1970 r. aż do emerytury pracowała w Poradni Kardiologicznej Kliniki Internistycznej Akademii Medycznej w Gdańsku.

Od powstania „Solidarności” zaangażowana była czynnie w tym ruchu, w stanie wojennym pełniąc – jak w AK – rolę kuriera rozwożącego po Polsce korespondencję i pieniądze, a w swoim mieszkaniu przechowując ukryte pieniądze przeznaczone z zagranicy

2/17

dla regionu gdańskiego podziemnej „Solidarności”. Po reaktywowaniu Związku została członkiem Komisji Wyborczej w czerwcu 1989 r., jak również członkiem Osiedlowego Komitetu Obywatelskiego.

20 maja 1975 r. otrzymała z Londynu Krzyż Armii Krajowej, a 27 marca 2007 r. odznaczona została Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. 14 sierpnia 2007 r. mianowana została por. Wojska Polskiego.

Teresa Ciesielska

Lubelska Chorągiew Harcerek w latach 1939-1944, Lublin 2007, s. 44, 64,80,171; „Pamiętnik puławski”. Zeszyt jubileuszowy 1862-1962; K.A. Tochman, *Major Andrzej Czaykowski (1912-1953)*, w: *Niepodlegli ciemności*. Antologia poezji cichociemnych pod red. K.A. Tochmana, Zwierzyniec-Zamość 1999, s.9-11; D. Wilczak, *Ponad stan. „Solidarność” – historie podziemne*, Warszawa 2006 (ilustr.); *Szafka. Skrytka na kasę podziemia ciągle tu jest*, „Newsweek” z 17.12 2006 r; B.L. Imieliński, *Wysokie odznaczenie dla Doktor Marii Wszelaczyńskiej- Szaszkievicz*, „Gazeta AMG” , nr 5 z 2007 r.; Nominacja Prezydenta RP na stopień oficerski z dn. 09.05.2001(ze zbiorów M.W.); Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 29 stycznia 1952, nr akt: Lr 66/52 (odbitka kserograficzna, ze zbiorów M.W.); Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z 3 marca 1952 (odbitka kserograficzna, ze zbiorów M.W.); Życiorys Marii Wszelaczyńskiej (mps [b.d.], ze zbiorów M.W.); Informacja ustna M.W.; Foto M.W. z dyplomu Akad. Med. w Gdańsku nr 1319/57 z 15.09 1957.



J. 3726/WSK

AK
okr. dublin

WSZELACZYŃSKA Małg

zam. Szaszkiewicz
ps. "Heronika"

v. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty
informacyjne.

i

J. 3726/WSK

AK
chr. dublin

WSZELACZYŃSKA Maria
zam. Szaszkienicz
ps. "Heronika"

zr. "Sylwetki Kobiet - Żołnierzy (III)"
w cyklu "Słaba Polka na frontach"
"Wojsny Świąteczny - 11, Fund Gen.
Ż. Żarackiej, Forum 2012
s. 445-449. Tamże też fotogr.

B. Rojek 2015

WSZELACZYŃSKA MARIA

